N^er 175. ROK 1835. WTOREK 4 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Dominika Wyznawcy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Ostromir.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	7	27"6 ‴, 263	+ 11° , 4	5 ‴, 95	Pł, Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	12	6 , 732	+ 12 , 8	6, 27	„ mocny	„ „	Deszcz
3	3	6 , 928	+ 11 , 4	6, 79	Pł.Zachodni mocny	„ „	Deszcz
	9	7 , 012	+ 10 , 0	5, 94	„ średni	„ „	Deszcz

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Część Urzędowa

MY PREZES I SENATOROWIE
Wolnego Niepodległego i Scisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.
wiadomo czyniemy iż:

Trybunał pierwszey Instancyi wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz sądowych, na Audyencyi publiczney Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, we czwartek, to jest: dnia trzydziestego lipca, tysiąc ośmset trzydziestego piątego roku.

Wydział drugi.

Obecni:
Hoszowski O. P. D. Sędzia Prezydujący.
Friedlein Sędzia.
J. Strożecki zast: Sędziego.
Miętuszewski Pisarz.
(podp:) *K. Hoszowski, Miętuszewski.*

TRYBUNAŁ

Zważywszy, iż z odgłosu publicznego i wprowadzonych licznych spraw, przeciwko handlowi P. Jana Kantego Piechockiego, tenże handel z art: 1. K. H. księgi III stał się niewypłacalnym, zważywszy, iż urząd publiczny przy Trybunale I. Inst: odezwą swą z d. 29 lipca r. b. do Nru 267$\frac{1}{3}$ doniosł Trybunałowi: iż zgłaszający się wierzyciele Pana Piechockiego, przedstawiają zachodzące niebezpieczeństwo, w dozwoleniu prowadzenia nadal otwartego handlu, przez znakomitą niewypłacalność dłużnika, licznie zgromadzonym wierzycielom utratą funduszu zagrażającą, a nadewszystko akta exekucyjne i niesforności przez komorników składane, w celu dodania pomocy wojskowej, przekonywają iż przez usnwanie, lub pozbycie częściowe najlepszych towarów z sklepu, pozbawić może wierzycieli satysfakcyi swych należności, na zasadzie art: 13 K. H. księgi III. Handel P. Jana Kantego Piechockiego, w Krakowie w głównym rynku, pod Liczbą 16 istnący, za upadły ogłasza, czas upadłości z d. 29 lipca 1835 r., jako daty podanej do sądu swego odezwy

uznaje; następnie przyłożenie pieczęci na handlu upadłego, Sądowi Pokoju Wlnego miasta Krakowa, okręgu I. poleca; Kommissarzem upadłego handlu Jozefa Strożeckiego Sędziego z grona swego, oraz Kuratorami upadłości téj PP. Wincentego Szpora Adwokata i Kajetana Fuchs kupca i obywatela miasta Krakowa mianuje, ustanowienie wpisu zawieszając.

Co jest postanowiono mocą wyroku w I. Inst:, z exekucyą temczasową bez kaucyi, mimo oppozycyi wydanego, którego ogłoszenie stósownie do art: 21 K. H. księgi III. nakazanem zostaje.

(podpisano) K. *Hoszowski.*
Miętuszewski Pisarz.

Zalecamy i rozkaznjemy wszystkim komornikom etc.

(podpisano) K. *Hoszowski.*
Miętuszewski Pisarz.

Zgodność niniejszego odpisu, z oryginalnym wyrokiem zaświadcza.

Pisarz Trybunału I. Instancyi Rzpltej Krakowskiéj J. *Miętuszewski.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Warszawa 30 *Lipca.* Jenerał-adjutant Rüdiger, onegdaj wyjechal do Kalisza, gdzie już zgromadzają się pułki wszelkiéj broni korpusu będącego pod jego dowództwem.

Strażburg 20 *Lipca.* Wczoraj wieczór uderzył piorun w tutejszy *Münster* (wieża katedralna) poodrywał kawały kamienia i schodów, stopił ołów, skruszył ogromny stół kamienny i baryerę do 8 stóp długości mającą, korona najwięcej ucierpiała. Korona ta wznosi się na 3ch filarach które na ogromnych spoczywają podstawach. Jedna z tych podstaw spadła a filar znacznie się porysował. Kamienie leciały na kominy i dachy przyległe Münstrowi. Dach jednego domu strzaskany został. Dziś wieczór był urzędowny przegląd szkod, i z przerażeniem dostrzeżono że uskodzony filar korony znacznie się nachylił, a najmniejsze wstrząśnienie zawaleniem grozi.

Paryż 22 *Lipca.* Dziennik *Reformateur* umieścił 23 maja artykuł, którym obwiniał policyą, że sama przyczyniła się do rozruchów, ażeby potem przytłumiając takowe miała sposobność okazania rządowi swojej gorliwości. Prefekt policyi zaskarżył Redaktora p. Jauffrenou, i obrał sobie za obroncę p. Filipa Dupin; wczoraj wprowadzono sprawę przed sąd przysięgłych: P. Jauffrenou uwolniony na ten moment z więzienia St. Pelagie, stanął w assystencyi obranego obrońcy p. Raspail. Ze strony oskarżonego przywołano wielu świadków, którzy prawdę artykułu tego poświadczyć mieli. P. Armand Carrel Redaktor główny dziennika *National*, poświadczył: że sam osobiście o ozynach przekonać się nie mógl, jednak wszystkie dzienniki republikanckie były tego zdania, że owoczesne niepokoje sama policja sprowadziła. Z powodu iż Carrel nic pewnego nad tem nie zeznał, aby policja pieniądze między lud rozdawać miała pod warunkiem wołania »niech żyje rzeczpospolita» domagał się p. Dupin, ażeby go prezydent pominął i do słuchania dalszych świadków przystąpił. Sprzeciwiał się temu p. Raspail, nadmieniając że dowody moralne są tak dostateczne jak i materyalne, a gdy pan Dupin zupełnie inaczej utrzymywał, wniosł obrońca wimieniu p. Jauffrenou ażeby obrona prawem z 16 maja 1819 dozwolona punktualnie przypuszczoną była. Po półgodzinnem naradzaniu się, postanowił sąd przeciwko wnioskowi, ażeby świadków tylko o czyny im osobiście wiadome zapytywać. P. Cauchois Lemaire, redaktor główny dziennika Bon-Sens zeznał że wiele osób przybywało do jego Bióra, i uskarzali się na brutalstwa policyi. P. Rodde jego współpracownik dodał: że osoby te dowodzili mu, że policja rozruchy te urządziła, niepamięta jednak ich nazwisk. Redaktorowie dzienników Messager, Constitutiónel i Currier français nic pewnego zeznać nie mogli, jednak mieli mo-

ralne przekonanie, że wyłącznie policja była powodem do rozruchów w miesiącu maju. Inny świadek zeznał, iż widział jak obywatele zupełnie spokojnie zachowujący się, byli napadani przez ludzi uzbrojonych w kije, których Sierżanci miejscy zasłaniali. Aby zaś policya pieniądze rozdawała, tego niewidział. Zeznania wszystkich świadków były podobne; co gdy w przekonaniu sądu niestanowiło dostatecznegu dowodu, więc p. Jauffrenou po wysłuchaniu wniosków i obrony skazany został za potwarz na 3ch miesięczne więzienie i 3000 franków kary oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Constitutionel pisze z Bayonne pod d. 17 Odebraliśmy wiadomość urzędową o szczegółach oblężenia Puente de la Reyna. Fałszem jest jakoby w d. 12 oblężenie zniesione było, przeciwnie dopiero w dniu tym zebrali Don-Karlos i Eraso znaczne tam siły. Mieszkańcy okolicznych wiosek odebrali od niego rozkaz zebrania się pod karą śmierci przy Puente de la Reyna dla usypania szańc i bateryi. Dnia 13 ustawiono kilkanaście dział i moździerzy i bombardowano cały dzień miasto, wszakże bez zrządzenia wielkiej szkody. Artylerzyści Karlistów nie są bardzo zręczni, co często i pod Bilbao dowiedli. Dnia 14 zrobiła załoga mocną wycieczkę i napadła na spodziewających się kapitulacyi Karlistów. Kolumna z 800 ludzi złożona rzuciła się na baterye, zniszczyła je, zdobyła moździeż, i zabiła wszystkich artylerzystów oraz i pułkownika Don-Karlosa. Tymczasem przybył jenerał Cordowa w 8000 do Larraga i przygotowywał się do wzięcia Karlistów we dwa ognie. Pewną jest rzeczą że oblężenie Puente de la Reyna jest już zniesione.

W National czytamy: P. Chegaray członek izby parów rozgłaszał wczoraj że wie o schronieniu 6 zbiegłych więźniów z St. Pelagie. Sądzą jednak powszechnie że mylne miał doniesienia.

Dnia 20 *Lipca.* Dziennik Paryzki pisze: wczoraj udzielone wiadomości o wypadkach pod Puente de la Reyna potwierdziły się. Karliści ubolewają bardzo nad stratą półkownika Reyna dowódzcy swojej artyleryi. Najświeższe doniesienia z katalonii potwierdzają że Karlistów na wszystkich punktach pobito. Gubernator z Bergu znaczną im klęskę zadał. Cztery oddziały pod naczelnym dowództwem Samsoa, usiłowały nadaremnie zdobyć pozycye miasta Pobla, załoga ich ze stratą odpędziła. Niepowiodło im się lepiej pod Gossols z kąd przez ochotników miejskich wygnanemi zostali.

Dziś około pierwszej, ogłoszono na giełdzie następującą wiadomość telegraficzną: Bayonne 19 lipca: Jenerał Harispe do ministra spraw wewnętrznych: dnia 16 była potyczka, Karlistów odparto aż do Estella, i ścigano aż do nocy. Artyleryą swoją uprowadzili Karliści do Lecumberry. Szczegóły jeszcze nie nadeszły, walka jednak była z pewnością. Mówią że trzy batalijony kastylijskie uformowane z jeńców królowej przeszły na powrót do jej szeregów. (Wiadomość ta podniosła papiery hiszpańskie) z Madrytu z 13 donoszą że Valdez (o którym Karliści głosili że umarł) i la Hera przybyli dnia jedenastego do Madrytu. Valdez skazany jest na wygnanie do Valeno, a la Hera na wyspę Mahon. W przejeździe przez Valadolid, szydzono z nich, a nawet życie Valdeza było w niebezpieczeństwie.

Dzienniki legitymistów utrzymują ciągle że Saarsfield odebrawszy zaledwie naczelne dowództwo nad armiją królowej, przeszedł do Don-Karlosa. Chociaż tak ważna wiadomość już od 5 do 6 dni pomiędzy paryzkiemi i pogranicznemi hiszpańskiemi Karlistami krąży, nic jej wszakże nie potwierdza. Listy nawet prywatne z 14 z Madrytu donoszą, że Saarsfield tam ciągle jeszcze bawi.

Messager pisze: Niedawno zażądały wojska Don-Karlosa z doliny Bastan 11,000 racyi żywności. Mówią iż Sagastibelza z brygadą swoją przybędzie zaraz po żniwach do Elisondo, gdzie żołnierze wypoczną. Dnia

5°b. m. prochownia Karlistów w San-Martin wyleciała w powietrze przyczem do 30 robotników zginęło i wielu było rannych. Od kilku dni krążą bandy napastnicze po wszystkich portach i zmuszają statki bez względu na bandery do oddania sobie ładunku. Tym sposobem zrabowano niedawno 2 statki francuzkie przewożące żywność do San-Sebastian. Odtąd francuzcy żołnierze eskortują statki wpływające w rzekę.

Bruxella 22 *Lipca.* Król odłożył swą podróż do wód w Ostende; aż po otworzeniu izby, i dla tego nie uda się do Paryża, wprawdzie nieoczekują ani obawiają się żadnych zaburzeń przy téj sposobności, wszakże Królowi zdaje się że musi pozostać w bliskości, dla uważania kierunku obrad, aby się mógł potem z większem zapewnieniem oddalić od stolicy.

Madryt 10 *Lipca.* Karliści rozgłaszają że obce gabinety mają zamiar położyć koniec wojnie domowéj, przez zaślubienie syna Don Karlosa z młodą Królową hiszpańską. Pan Toreno i pan Rajneval zostają ciągle w najprzyjaźniejszych stosunkach. Milicyą miejską kompletują z czynnością.

Zapewniają w liście z pewnego źródła, (umieszczonym w Alg. Zeit.) że Królowéj sprzykrzyły się bardzo rządy, i że zamierza utworzyć radę państwa, po zaprowadzeniu któréj chce się oddalić z Hiszpanii, aby zamieszkać gdziekolwiek we Włoszech jak mniemają we Florencyi. Gdyby się miały sprawdzić te podania, nastąpiłaby znów w Hiszpanii zmiana pod względem politycznym. G. P. S.

Bern 20 *Lipca.* Naszemu rządowi były znów przygotowane nowe trudności, z powodu zawiązanego zgromadzenia politycznego w okolicy Lucerny, przez czeladników niemieckich. Poseł austryacki będąc bardzo prędko o tem zawiadomiony, udał się z skargą do naszego rządu w chwili gdy przyszło urzędowe zawiadomienie z Lucerny, z zapewnieniem, że przedsięwzięto już ścisłe poszukiwania z tego powodu, co uspokoiło posła austryackiego.

Departament prawa i policyi kantonu Lucern, przesłał tamecznéj wielkiéj radzie obszerne doniesienie, zebrane z powodu przedsięwziętych poszukiwań przeciw zgromadzeniu katolickiemu, z doniesień tych dowiadujemy się, że związek ten był rozgałęziony w większéj części Szwajcaryi katolickiéj, że liczy wiele członków duchownych i cywilnych, a wspierany pieniędzmi z klasztorów, był silnym i czynnym nieprzyjacielem naszego nowego porządku rzeczy. Członkowie tego związku chcieli wezwać do czynnego działania księcia Hohenlohe-Schilhgsfürst, aby przez niego zapewnić sobie większe wsparcie swych planów za granicą.

Turyn 17 *Lipca.* Nadeszłe ostatnie wiadomości z Nizza, potwierdzają wybuchnienie tam cholery, a tak pierwszy raz dopiero znajduje się we Włoszech. Nietylko w Bagno i w Lazareth, lecz równie w Nizza, a nawet między wojskiem w garnizonie w Villafranca pokazała się już ta choroba. Rząd wydal ostre rozkazy aby zamknąć te okolice, a przybyły dziś kurier, zawiadamia o rozciągniętym już zupełnie kordonie zdrowia.

Od granicy tureckiej 10 *Lipca.* Pasza z Scutari kazał podpalić 26 z. m. wieczorem wiele domów, w których 28 śpiących powstańców spaliło się zupełnie. Postępowanie to tak oburzyło powstańców, że napadli 27 z wściekłością na wojska Sułtana, i wielką liczbę tych pozabijali, lecz równie sami wielu utracili. Na drugi dzień zawarto zawieszenie broni, aby proch i owych zabitych pogrzebać i znalazło się 49 żołnierzy porty a 51 powstańców poległych na placu boju. Wszakże w ogóle z ciężko rannymi mieli pierwsi utracić 150, ostatni 113 ludzi. Od tego czasu oblegają ściśle Sentarryjczykowie Hafis-paszę, a ten napróżno oczekuje na posiłki z Rumeli i Albanii. Powstańcy nieobawiają się wprawdzie takowéj pomocy, lecz więcéj napadu z strony morza, gdyż głoszą że porta wysłała w tym celu 22 żagle.— Śród takowych zaburzeń, wahają się między bojaźnią i nadzieją chrześcijańscy mieszkańcy Scutarri, którzy pozostali neutralnemi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 3 do 4 Sierpnia.

Struszkiewicz January z Galicyi, Goczałkowski Stanisław z Galicyi, Lewicki Henryk z Galicyi, Lubomirski Marcelli książe z Galicyi, Czasch Dorota z Galicyi, Trzeciecka Anna z Galicyi, Jeziorański Leopołd z Galicyi, Hnorowski Franciszek z Galicyi, Fleischer Adolf z Pruss, Fichauer Samuel z Pruss, Schroeder Henryk z Saxonii, Frenk Jakób z Polski.